

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 12.500 mk. za przesyłkę 2 tys.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1.000
w tekście 1.200 mk., — z tekstem 500 mk.
W numerach świątecznych o 25% drożej
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

„DEMAT“ sprzedaje:

Uprząż Szmelc żelazny, Liny konopne, Seradele, szczecinę, Racice i Kopyta wołowe, Plandeki, Szyny kolejowe, Lokomobile, Traktory, Wozy elektryczne, Autokławy, Wózki kolejkowe i ich części, Lampy, Części maszyn rolniczych, Paleniska, Kotły i Zbiorniki, Opony samochodowe, Obreze, Felgi, Latarnie, Kadłub motorówki.

Stragarki, Złobiarki do drzewa, Motory benzynowe, Pługi motorowe, Traktory, Beczkowozy, Kotły parowe, Szyny, Koła i Wózki kolejkowe, Motowidła do drutu, Dynamomaszyny, Tokarnie, Rury żelazne, Drut.

we Lwowie ul. Wałowa 9.

Urządzenie fabryki utylizacji odpadków zwierzęcych

w Wilnie ul. Mickiewicza 24.

Belki żelazne i części dźwigarów w konstrukcji mostowej, Materiał kolejkowy, Prasy do siana, Sieczkarnie, Zniwiarki, Młocarnie, Dezynfektor, Kotły, Części drągi,

w Lublinie ul. Niecała 10

Lokomobile, Prasy do siana, Siewnik, Kabel, Motory samochodowe, Karetę,

w Łucku ul. Dominikańska 7.

Szczegóły patrz: **DEMABIL Nr. 66.**

Terminy składania ofert na powyższe konkursy w Wilnie i Lublinie 3 lipca, w Łucku 6 lipca, w Warszawie i Lwowie 11 lipca 1923 r.

WAŻNE DLA KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I ROLNIKÓW!

Jedyną wydawnictwo specjalne: „Codzienne Wiadomości Ekonomiczne“ zawiera naj-
świeższe notowania giełd pieniężnych i rynków towarowych polskich i zagranicznych, uwzględnia rynek
wileński. Każde biuro może otrzymać w ten sposób potrzebne mu dane w niespełna dobę po ich usta-
leniu. Dostawa do biur i domów codziennie rano.
Abonament przyjmuje Oddział Wileński Agencji Wschodniej, ul. Mickiewicza 19, tel. 2 45.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

Wczorajsze obrady Sejmu zajęła przedewszystkiem sprawa kompasacji gruntu, której nie zakończono; głosowanie nad tą sprawą odbędzie się jutro. Bardzo obszerną dyskusję wywołała sprawa zmian granic miejskich na obszarze b. dzielnicy austriackiej. Ustawę tą przyjęto w drugim czytaniu, trzecie czytanie odbędzie się dziś.

Następnie uchwalono jednomyślnie nagłość wniosku Klubu białoruskiego, w sprawie aresztowania pos. Baranowa.

Również jednomyślnie uchwalono nagłość wniosku w sprawie napadu na pos. Strońskiego. Obie sprawy odesłano do odpowiednich komisji.

Następne posiedzenie Sejmu i Senatu odbędzie się dziś (piątek). W południe zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci ś. p. prezydenta Narutowicza.

Bankiet wydany przez Związek Ludowo-Narodowy.

Wczoraj późnym wieczorem odbył się w salach Resursy Obywatelskiej bankiet urządzony przez Zw. Lud.-Nar., na cześć posłów tego Klubu, wchodzących w skład Rządu.

Na bankiecie przemawiali: prezes Klubu, Kozicki, R. Dmowski, Jabłonowski, Lutostawski, Nowaczyński i inni.

Nowy komisarz oszczędnościowy.

Komisarzem oszczędnościowym został mianowany wojewoda lubelski Stanisław Moskałowski.

Dzień polityczny.

Z bolszewji.

Dn. 26 b. m. rozpocznie się nowa sesja WCIKA, na której ma być ostatecznie rozstrzygnięta kwestja t zw. konstytucji związku republik rosyjskich. Pierwotny projekt tej konstytucji opracowany został przez zgromadzenie ustawodawcze sowietów. Jednakowoż władze poszczególnych republik, wchodzących w skład federacji rosyjskiej domagają się całego szeregu zmian, uzupełnień i dodatków, zmierzających do większego zapewnienia samodzielności 27 krajów, tworzących związek. Żądają mianowicie ograniczenia WCIKA i utworzenia drugiej Izby w rodzaju Senatu, która jednak ukonstytuuje się nie na podstawie wyborów, lecz jako reprezentacja poszczególnych krajów federacyjnych. WCIK wypowiedział się przeciwko jakimkolwiek zmianom w dotychczasowym projekcie. (aw)

Napad graniczny bandy bolszewick.

Korespondent „Gazety Lwowskiej“ z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, iż onegdaj nad ranem konna banda bolszewików w sile 8 ludzi przeszła Zbrucz na linii wsi Bednarówka koło Husiatyna. Banda uzbrojona w karabiny i granaty ręczne zdołała rozbroić 2 żołnierzy polskiej straży granicznej, przyczem ciężko ich poraniła. Z pomocą napadniętym pospieszyl szeregowiec Wojciechowski, który kilku strzałami zmusił bandę do szybkiej ucieczki. Bandyci uciekając rzucili dwa karabiny, zabrane żołnierzom polskim, do Zbrucza.

Rozruchy w Bułgarii.

„Tribuna“ donosi z Carogrodu, że podróżni przybyli tam opowiadają ze Stambuliński start się na czele oddziałów chłopskich z wojskami rewolucyjnymi pod wsią Dolankowo na północ od linii kolejowej Intihan-Sof-

ja. W walce tej po stronie Stambulińskiego miało brać udział przeszło 50000 dobrze uzbrojonych chłopów. Rezultat walki nieznany.

„Wreme“ donosi iż b. minister kolei w gabinecie Stambulińskiego Anastasow zorganizował w okolicach Radomira kontrrewolucyjne oddziały chłopskie. Podobne oddziały zorganizował także poseł Tomianow w okolicach Sofji. (aw)

Z Gdańska.

W ostatnim czasie zauważyć się daje w Gdańsku wzmoczony ruch ze strony nacjonalistycznych organizacji niemieckich. Dzienniki gdańskie codziennie notują występy nacjonalistycznych organizacji wojskowych, które coraz mniej ukrywają się ze swoją działalnością. „Gazeta Gdańska“ podaje uderzający fakt, że w niektórych hotelach gdańskich odmawia się Polakom pokojów, pomimo że są wolne, i rezerwuje się je dla nieznanych przybyszów. Niektóre firmy niemieckie angażują w ostatnim czasie pracowników z poza granicy Gdańska, w ilości która przewyższa rzeczywistą potrzebę, zwłaszcza zważywszy obecny zastój w handlu. „Gazeta Gdańska“ przypuszcza, że sumy potrzebne na opłacenie tych pracowników pobierane są z tajnych źródeł. Dalej dziennik informuje, że w nacjonalistycznych kołach gdańskich powstał projekt wystawienia pomnika rozstrzelanemu za szpiegowstwo i szereg sabotażów szpiegowi niemieck. Schlegeterowi. Bawią również obecnie w Gdańsku chóry wschodnio-pruskie, które dają szereg koncertów, mających charakter czysto-polityczny, czego dowodzą przemówienia wygłaszane podczas tych koncertów przez członków hakatystycznych organizacji Heimatsbund, Heimtsdienst, i in.

„Dziennik Gdański“ donosi o pobyty w Gdańsku w ostatnich dniach Radka Sobehlsohna, który odbył tu szereg konferencji z komunistami zagranicznymi i gdańskimi. Przyjazd Radka jest w związku z nominacją jego na ambasadora sowieckiego w Berlinie. (aw)

Dmowski o Wielkiej Polsce.

Z Poznania donoszą: Na bankiecie, wydanym ku czci Dmowskiego, z powodu nadania mu honorowego doktoratu, na wstępie swego przemówienia zaznaczył Dmowski, że dziwne mu się wydaje, gdy słyszy ze wszystkich stron uroczyste przemówienia. Zwracają się do niego wszyscy, jakgdyby był jakimś szanownym emerytem jubilat, jakgdyby skończył w życiu swem wszystko, co miał do zrobienia i niczego więcej nie można było po nim się spodziewać. Następnie tak mówił:

„A tymczasem ja chciałbym jeszcze w życiu coś takiego dokonać, z czego nie tylko byłbym zadowolony, że zrobiłem rzecz dobrą, ale coby jeszcze bardziej było doskonałe i lepsze, niż to wszystko, czego dokonałem“.

Następnie przypomniał Dmowski ogromne trudności, jakie on i jego najbliżsi współtowarzysze pracy mieli do zwalczenia, w jak ciężkich warun-

kach приходило wykuwać lepszą dolę dla Polski.

„Ja widziałem, że zbliża się Polska, ale widziałem i to, że w tej Polsce dużo ludzi pracuje nad tem, aby jej wcale nie było. I że trzeba było wielkiej pracy, aby do tego nie dopuścić. Mocarstwa rozbiorowe na długo przed wybuchem wojny wiedziały, że będzie Polska. I tylko walka toczyła się o to czy Polska ma być mała, czy wielka. Wielu chodziło o to, aby Polskę okroić do najmniejszych granic. Niestety, wśród rodaków naszych wielu usilnie pracowało nad tem, aby Polska była właśnie mała. Ja walczyłem nie o Polskę, żeby była, bo ona być musiała, ale walczyłem o to, by była wielka. Ta Polska, która jest dzisiaj, nie jest mała, ale musimy to sobie powiedzieć, że jest ona tylko zadatkem na to, aby była naprawdę wielka Polska. Panowie, Polska nie jest jeszcze wielkiem państwem, ale ona musi niem być, jeżeli wogóle istnienie jej ma być rzetelnie ubezpieczone. Na małe państwo w tej części Europy niema miejsca. Pamiętajcie że Bolesławowie i twórcy Unji Lubelskiej nie myśleli o małej Polsce. Istnieć może tylko wielka Polska. Jeżeli chcemy, żeby taka była, musimy się tem przejąć wszyscy, czyto w pracy politycznej, kulturalnej czy gospodarczej. Musimy pamiętać o młodzieży, która rozwijać będzie myśl narodu i po nas zabierze głos. I tylko wtedy Polska pewna będzie istnienia swego na przyszłość“.

Mowy Dmowskiego słuchano w skupieniu, a po skończeniu dziękowano mówcy burzą oklasków.

Podbój Polski przez Stinnesa.

Czwartkowe dzienniki wieczorne piszą w sposób alarmujący o nowej inwazji kapitału obcego na Polskę. „Gazeta Warszawska“ dowiadyuje się, że większość akcji towarzystw Huta Królewska i Huta Laury, wielkich przedsiębiorstw metalowych na Górnym Śląsku, wykupione zostały przez towarzystwo wiedeńsko-czeskie, za którym podobno kryje się Stinnes. Jak wiadomo, Stinnes dąży do skoncentrowania w swoich rękach całego przemysłu metalurgicznego Europy Wschodniej. „Kurjer Czerwony“ donosi, że delegaci Stinnesa konferowali z wielkimi niemieckimi firmami w Łodzi, co wzbudza zrozumiałe niepokoi. Rząd polski, jak poświadczą kilka dni temu p. minister Przemysłu i Handlu Kucharski, ma na zasadzie traktatu Wersalskiego i decyzji Rady Ambasadorów, prawo likwidowania przedsiębiorstw, znajdujących się w ręku kapitału politycznie wrogiego.

Teatr Polski (Lutnia).

Dziś poraz ostatni „GRUBE RYBY“ Bałuckiego występ M. Frenk Ia. Początek o g. 8 w.

Teatr Letni (Ogród Bernardyński).

Dziś „Kapłanka ognia“ Operetka Sobolewskiego Występ Wiktorji Kawec'iej Dobosz Markowskiej i Krugłowskiego. Początek o g. 8 w.

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłanie pisma.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik Wileński“.

W sprawie ustawy o ochronie lokatorów.

Jak wiadomo jeszcze rząd p. Sikorskiego opracował nowelę do obowiązującej u nas ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ta zasadniczo utrzymuje i nadal ustawę o ochronie, wprowadza jednak nowy mnożnik, gdyż obecny, wobec upadku waluty stał się anachronizmem. O projekcie tym pisaliśmy już: opłata komornego ma być w przyszłości regulowana podług kursu złotego, w ten sposób iż lokatorzy na razie płaciliby 15 proc. w stosunku do cen przedwojennych, norma ta co kwartał ma być podwyższona o 5 ewentualnie 3 proc. (czyli że 15—20—25 etc. procentów ceny przedwojennej). Rubel przedwojenny ma się równać 2,60 złotemu p. Przyczem zastrzeżono, iż dopóki komorne nie osiągnie połowy (50 proc.) cen przedwojennych, lokatorzy ponoszą proporcjonalnie wszelkie wydatki na utrzymanie stróża, oświetlenie, asenizację i t. pod.

Projekt przekazany został sejmowi i niebawem wejdzie pod jego obrady. Zbudził on zrozumiałe zupełnie zainteresowanie zarówno wśród najszerszych kół lokatorów jako też właścicieli nieruchomości miejskich. We wszystkich większych miastach odbywały się na ten temat narady, wysłano do Warszawy delegację, z żądaniem dopuszczenia do obrad komisji sejmowej przedstawicieli związków lokatorów jako też właścicieli, w charakterze rzeczoznawców, z głosem doradczym. O ile wiemy Związek lokatorów wileńskich również wysłał swych delegatów z propozycją 8 proc. w stosunku do cen przedwojennych. Na ogół racje podawane przez związki lokatorów powołują się na ciężkie czasy obecne, na niskie normy zarobkowe (w stosunku do kursu złotego), które nie pozwalają płacić cen przedwojennych. Nareszcie wysuwa się taki argument, że lokatorów jest przecie bez porównania więcej niż właścicieli domów, lepiej więc, aby cierpiała garść kamieniczników (środe których dużo jest żydów) aniżeli milionowy zastęp lokatorów.

Temu Związek Właścicieli przeciwstawia swe racje, dowodząc, iż ustawa o ochronie nie tylko krzywdząca jest dla właścicieli, ostrze jej zwraca się przedewszystkiem przeciw tym, których miała wiaść w obronę, a więc przeciw samym lokatorom, oraz osobom żyjącym z pracy rąk, zatem rzemieślnikom i robotnikom.

Wiadomo powszechnie, że przed wojną przemysł budowlany był bardzo rozwinięty. Przemysł ten był źródłem zarobku przynajmniej połowy rzemieślników i robotników w każdym mieście. Od czasu wojny, a więc od przeszło 8 lat, ruch budowlany zamarł zupełnie. Tracą na tem przedewszystkiem wszyscy rzemieślnicy (ceglarze, murarze, instalatorzy, kowale, blacharze, cieśle, stolarze, szklarze, tapicerzy, malarze i t. p.), oraz robotnicy, niewykwalifikowani.

Obecna ustawa o ochronie lokatorów powoduje ruinę istniejących już obiektów mieszkalnych wywołaną brakiem niezbędnych wkładów na ich konserwację i remont. Setki domów stają się ruderami.

Dalszym ujemnym skutkiem obecnej ustawy o ochronie lokatorów jest brak mieszkań. Zmniejszenie się zdanych do zamieszkania lokalów jest bardzo szkodliwym dla ogółu ludności, przedewszystkiem ze względów sanitarnych. Obecnie wskutek braku mieszkań, częstokroć po kilka rodzin mieści się w jednym do dwóch pokoi. Nie potrzeba dowodzić, jak ujemnie wpływa to na zdrowotność, a wiemy, że gruźlica i inne choroby zakaźne gnieżdżą się przedewszystkiem w ciemnych, wilgotnych i ciasnych ubikacjach mieszkalnych. Wskutek tego wzrasta

procent śmiertelności ludności miejskiej. Z powodu braku mieszkań, cały szereg osób nie może założyć ogniska domowego i warsztatu pracy.

Opłakany stan finansów miejskich wywołany został wyłącznie ustawą ob onie lokatorów.

Dochody przedwojenne, które wpływały do kas gminnych z podatków od nieruchomości miejskich, pokrywały prawie trzy czwarte części budżetu miejskiego. Obecnie zarządy miejskie nie mogą obronić się przed miliardowymi deficytami, skoro obecne wpływy roczne z tego tytułu wskutek powyższej ustawy nie pokrywają ani połowy miesięcznej pensji funkcjonariuszy miejskich. Wskutek tego samorządy gminne nie posiadają funduszków potrzebnych na zaspokojenie celów humanitarnych, oświatowych, społecznych i kulturalnych (opieka społeczna, szkoły, szpitale etc.)

Nareszcie zaznaczyć trzeba iż z dobrodziejstwa ochrony lokatorów korzysta tylko część, mianowicie ci, którzy posiadają już mieszkania, podczas gdy poszukujący mieszkań, wobec dotkliwego braku takowych spowodowanego zastojem w budownictwie, płacić muszą olbrzymi wprost haracz pod postacią następnego, co przewyższa często najwyższe nawet przedwojenne komorne.

Traktując sprawę z punktu interesu narodowego zaznaczyć jeszcze wypada, że właściciele — żydzi umieją bardzo dobrze radzić sobie ze wszelkimi ochronami i ostrza takowych wcale nie odczuwają, natomiast cały ten ciężar spada wyłącznie na właścicieli — chrześcijan, nie doświadczonych w obchodzeniu prawa, skutkiem czego nie jeden już, doprowadzony do ostatniej nędzy zmuszony był wyzbyć się swego domu, który przeważnie w takich wypadkach przechodzi do rąk naszych „mniejszości“.

Wychodząc z powyższego założenia Związki właścicieli domów żądają zasadniczo powrotu do norm przedwojennych. Uznając jednakże iż rażące wprowadzenie cen przedwojennych mogłoby wywołać ujemne skutki ekonomiczne, właściciele godzą się na pewne stopniowanie, w ten sposób by poczynając od 1 lipca r. b. komorne było rozłożone i pobierane w ten sposób, by w ciągu dwóch lat w okresach kwartalnych doszło do norm przedwojennej, licząc w walucie złotej.

Dopóki komorne nie zrówna się z przedwojennym, należy — zdaniem właścicieli — nałożyć na lokatorów oprócz dotychczasowych opłat (na stróża, wodę, asenizację etc.) nadto obowiązek opłacania w całości wszystkich podatków gminnych i państwowych, tudzież opłat ubezpieczenia od ognia co umożliwiłoby właścicielom nieruchomości miejskich uskutecznienie z dochodów komornego niezbędnego remontu.

Oto są dwa z natury rzeczy skrajne poglądy na jedną i tę samą sprawę ujęte z dwóch przeciwnych punktów widzenia: właścicieli nieruchomości miejskich oraz lokatorów.

Postaraliśmy się przedstawić je bezstronnie, czerpiąc fakty i przytoczone racje z memoriałów złożonych sejmowi.

Zadaniem Sejmu będzie pogodzenie tych sprzecznych interesów, prawdopodobnie przez odnalezienie linii pośredniej, równie dalekiej od pokrzywdzenia jednej strony jak faworyzowania drugiej.

Zasada prawa własności musi być zachowana koniecznie, gdyż na niem opiera się byt kulturalnych społeczeństw, atoli powrót do tej zasady, po takim wstrząśnięciu, jakim była wojna światowa, z konieczności musi odbywać się stopniowo. J. O.

Ks. Karol Lubianiec.

W dzień 25-cio lecia kapłaństwa.

W dniu dzisiejszym jeden z najzasłużniejszych kapłanów — Obywateli obchodzi srebrne swe gody.

Ks. Karol Lubianiec urodził się w Stamirowszczyźnie w Lidzkim po-

wiecie, Ziemi Wileńskiej 7-go stycznia 1866 r.

Wstąpił do Seminarjum Duchownego w r. 1889 w Wilnie. Zwierzchność duchowna, widząc w nim wybitne zdolności, wysłała go do Akademii Duchownej w Petersburgu, którą skończył w r. 1898. Tegoż roku 31 maja został wyświęcony na kapłana w Petersburgu i powołany przez

biskupa Zwierowicza na profesora do Seminarjum w Wilnie.

Od początku swego kapłaństwa podjął się pracy w kierunku kształcenia ducha polskiego i religijnego wśród społeczeństwa. Gorliwość jego nie dała mu zamknąć swej działalności jedynie w murach seminarjnych; rozszerzyła się prędko na zewnątrz, dając początek wielu organizacjom i instytucjom.

Z jego inicjatywy zostały sprawdzone z Rzymu siostry nazaretanki dla założenia seminarjum nauczycielek ludowych.

W r. 1905 powziął myśl zaopiekowania się opuszczoną dzielnicą przedmieścia „Nowe Zabudowania“ i w r. 1903 rozpoczął budowę „Domu Serca Jezusowego“, który z ochronki dla kilkudziesięciu sierot, przekształcił się w te olbrzymie zakłady rzemieślnicze i warsztaty pracy, gdzie około 900 młodzięży męskiej i żeńskiej otrzymuje wychowanie i naukę, a z których wychodzą ludzie o zasadach religijnych i ożywionych duchem narodowym, czego ilustracją jest fakt: że zakłady księdza Lubianca dały przeszło 60-ciu ochotników do wojska polskiego.

W obrębie terenów Domu Serca Jezusowego, prócz kaplicy w samym zakładzie zbudował mały kościółek pod wezwaniem Opatrzności Bożej dla ludności tej dzielnicy.

Z jego inicjatywy rozpoczęła się pod protektoratem J. E. Biskupa Ropka budowa Kościoła Serca Jezusowego, przez nieodżałowanej pamięci Wileńskiego, który to kościół miał być ozdobą Wilna i kraju.

Nie można pominąć milczeniem tej szerokiej akcji podjętej przez ks. J. w czasie ciężkich lat okupacji niemieckiej. Ilu to z młodzieży męskiej uratowanych zostało od przymusowych robót i wywiezienia w głąb Niemiec przez przyjęcie ich w tym celu do warsztatów Domu Serca Jezusowego. Ile ludności uratowano od głodowej śmierci.

Za pierwszej inwazji bolszewickiej i za drugiej, pomimo iż był poszukiwanym przez litwinów i bolszewików, nie opuścił Wilna i pozostał na stanowisku, by czuwać nad swą działwą i swymi zakładami. A ileż w tym czasie osób znalazło schronienie i opiekę w Domu Serca Jezusowego.

Gdy wojska polskie uwolniły Wilno od najeźdźców, rozwinął na wielką skalę swe warsztaty i oddał cenne usługi Budownictwu Polowemu.

Gdy nadszedł okres powrotu do kraju zdemobilizowanej młodzieży, pragnącej nauki, ks. Lubianiec otworzył dla nich Bursę przy Wielkiej Populance 14, gdzie przeszło stu młodzieńców się mieści i uczęszcza do szkół.

Po zamordowaniu przez bolszewików ks. Dyakowskiego, objął ks. Lubianiec zakłady T-wa „Powściągliwość i Praca“ i założył tam szkołę rzemieślniczą. Dla zdemobilizowanej młodzieży rzemieślniczej wynajął mieszkanie przy ul. Konarskiego 50 i tam ją umieścił, otaczając swą opieką. Tamże zorganizował kursa dla dorosłych. Założył internat dla 160 dzieci repatriantów. Wobec napływającej działy z Rosji przerobił nabyte wille w Rejslerowie i tam ją umieszcza, organizując jednocześnie szkołę powszechną, do której ściągają działwę podmiejską. Założył 5 szkół powszechnych: Nr. Nr.: 30, 31, 34, 53 i 28. W folwarku Polepie umieszczona działwa oznajmia się z robotami rolnymi.

W dzielnicy Nowe Zabudowanie założył Koło Chrześcijańskiej Demokracji i przy niem kooperatywę spożywczą. Przy ul. Legionowej 62 czytelnię ze sklepem z książkami treści oświatowo kulturalnej.

Trudno wylczyć wszystkie dzieła jego i ująć w krótkich słowach ten ogrom energii, pracy i poświęcenia. Jak każdemu oraczowi niwy społecznej, życie nie szczędziło ks. L. ostrych cierni, ale też rzadko, który już w życia swego południe spojrzeć może na tak obfity plon. Zanim złote gody z plonu tego uwiją bujny wieniec dożynekowy, życzymy dostojn mu jubilatowi długich lat jeszcze pracy owocej ku Chwale Bożej, dla dobra Ojczyzny.

Do Pp. Myśliwych.

Zarząd Wileńskiego T-wa Myśliwskiego niniejszym przypomina wszystkim Pp. Myśliwym, że termin polowania na kaczki i ptactwo błotne przypada dla Wileńszczyzny

Sejm i Rząd.

Espose min. Skarbu,

WARZAWA, 14-VI. (Aw.) W nadchodzący piątek Min. Skarbu wygłosi na plenarnym posiedzeniu Sejmu expose o sytuacji finansowej państwa.

Pożegnanie szefa sztabu p. Piłsudskiego.

WARZAWA, 14-VI. (Aw.) W środę odbyło się pożegnanie Małszałka Piłsudskiego, ustępującego ze stanowiska Szefa Sztabu Generalnego.

WARZAWA, 14 VI. (Aw.) Wskutek wyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa i Katowic nie został jeszcze mianowany nowy Przewodniczący Ścisłej Rady wojennej. Wobec tego Marszałek Piłsudski, mimo że przekazał agendy Szefa Sztabu Generalnego gen. Hallerowi, pozostanie jeszcze przez kilka dni w Warszawie.

Wydanie sądom posła Baranowa.

WARZAWA, 14 VI. (Aw.) Na środowym posiedzeniu Komisji Regulaminowej postanowiono wydać sądom posła białoruskiego Baranowa, skazanego na 6 lat ciężkiego więzienia przez sąd w Białymstoku, przeciwko wydaniu głosowała lewica i mniejszość.

(Jak donosi „Wil. Utro“ Baranow został już aresztowany w Białymstoku i osadzony w tamtejszym więzieniu.)

Sprawa amnestji.

WARZAWA, 14-VI. (A. W.) Komisja Prawnicza przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o amnestji z okazji ustalenia granic wschodnich Rzeczypospolitej. Amnestja nie dotyczy przestępstw politycznych, karygodnego działania na korzyść państw obcych ze szkodą Państwa Polskiego. Ponadto uchwalono rezolucję wzywającą Rząd, aby wstrzymał wykonanie wyroków i orzeczeń administracyjnych do czasu ogłoszenia amnestji.

Wiadomości telegraficzne

Przyjazd hr. Maurycego Zamoyskiego.

WARZAWA, 14-VI. (Aw.) W nadchodzącą niedzielę przybywa do Warszawy poseł polski w Paryżu Maurycy hr. Zamoyski.

Zabójstwo Bułak-Bałachowicza.

WARZAWA, 14-VI. (Aw.) Dzienniki białostockie donoszą, iż gen. Bułak-Bałachowicz został zamordowany w drodze z Brzeźcia do Białegostoku.

Aeroplanem z Warszawy do Krakowa.

WARZAWA, 14-VI. (Aw.) 16 b.m. odlataje pierwszy aeroplan T-wa Żegluga Powietrznej w Polsce Aerolloyd celem odbycia podróży na linię Warszawa-Kraków.

Robotnicy Słoweńscy dla Francji.

PARYZ, 13-VI. (Aw.) Havas donosi z Pragi, że między rządem francuskim a Czechosłowackim zawarto umowę w myśl której w r. 1924 Czechosłowacja wyśle do Francji 24 tysiące robotników słoweńskich.

Zerwanie rokowań z Gdańskiem.

GDANSK, 14-VI. (Aw.) Rokowania polsko-gdańskie w sprawie Dyrekcji kolejowej w Gdańsku zostały zerwane. Senat gdański zażądał aby koleje na terenie wolnego miasta uważano za odrębną część administracji. Delegaci polscy oświadczyli, że wobec takiego punktu widzenia, rokowania nie mają celu i po złożeniu odpowiedniej deklaracji opuścili obrady.

Gen. Szeptycki obejmują urządowanie.

WARZAWA, 14-VI. (A.w.). Nowomianowany Minister Wojny, gen. Szeptycki objął urządowanie.

Gen. Osinski dow. okręgu Warszawskiego.

WARZAWA, 14-VI. (Aw.). „Kurier Czerwony“ donosi, że dotychczasowy kierownik M. S. Wojsk., gen. Osinski, desygnowany jest na stanowisko Dowódcy Okręgu Korpusowego Warszawa.

Pierwszy Wołyński Zjazd Oświatowy w Równem.

(Od własnego korespondenta).

Nastąpiły referaty.

Ks. Szambelan W. Baranowski. Prezes P. M. Sz. w Łucku, dał bardzo ciekawy historyczny rys dziejów oświaty Polskiej na Wołyniu. Całą martyrologię i bohaterską pracę oświatowców, za czasów carskiej Rosji, następnie podczas wojny, kończąc na chwili obecnej. Długi i bardzo szczegółowy był referat wysłuchany z ogromnym zajęciem przez nieopóźniającą się ani na chwilę salę.

Również interesującym był referat prezesa Okręgu Pol. Macierzy w Równem, p. dyr. J. Jarzembkiego „Warunki i potrzeby pracy oświatowej na Wołyniu”.

Po referatach nastąpiła ciekawa i ożywiona dyskusja. Wystano zbiorową depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, i kończąc pracowity dzień udano się na bankiet, urządony przez m. Równo dla przybyłych gości.

I też jak poprzednio na zamku, podczas obrad panował dziwnie miły nastrój. Zdawało się, że jesteśmy jakąś wielką rodziną, którą święto uroczyste zgromadziło pod wspólnym dachem. I oto wszyscy zebrani pod tym drugim dachem, związani najściślej z sobą węzłami bratniej miłości troskliwymi oczyma patrzymy na ten dom, drogi, serdeczny, myślą szukając środków jako że tu coś zrobić by się go podparło i na nowych a mocnych fundamentach ustaliło.

Drugi dzień Zjazdu przyniósł również dodatnie wrażenia.

Wszystkie referaty stały na bardzo wysokim poziomie; a owiane były gorącym ukośnianiem wielkiego dzieła odrodzenia Polski przez powszechną oświatę.

1-szy referat wygłosił dyr. Dembiński „Szkołnictwo Polskie zawodowe na Wołyniu”, wykazywał w nim konieczność zakładania szkół zawodowych rolniczych i rzemieślniczych, by w ten sposób dzwignąć rolnictwo i przemysł kraju.

Z kolei mówił p. dyr. Józef Stemler z Gł. Z. P. Macierzy Sz. w Warszawie „Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej”. Referat ten chyba był najlepszym z pośród wszystkich a dla oświatowców przedstawiał niezmiernie ważne wskazówki. Jakim powinien być oświatowiec i jakie powinny być metody jego pracy. Przepelniona po brzegi sala uczniami oklaskami przyjęła to przemówienie, a zaraz powiem wystąpił z koreferatem dr. A. Nowak z T. Sz. L. we Lwowie. Przedstawił dawną przedwojenną pracę oświatową, walkę z rządami zaborczymi, a potem przeszedł do chwili obecnej i wskazując na niezbędną konieczność pracy społeczno oświatowej, w całej Polsce, a nadewszystko na Kresach, zaznaczył z wielkim naciskiem iż nie dość jest nauczyć człowieka czytać i pisać, trzeba nadewszystko wychować go na obywatela kraju pełniącego i rozumiejącego swe obowiązki. Tak T. S. L. jak i Macierz muszą sobie to uprzytomnić i pracując najzupełniej apolitycznie wychowywać obywateli Polski. Zadaniem oświatowców winno być 1) Praca nad młodzieżą, praca przedszkolna i szkolna, a więc tworzenie kursów ochron, współpraca ze skautingiem w końcu usilna praca nad pokoleniem starszym.

Bardzo też ciekawe były referaty inżyniera Lipkowskiego „Oświata na Podolu i Kijowszczyźnie i rola Wołynia polskiego w stosunku do rodaków tam zamieszkałych” i p. Hermaszewskiego „Rola młodzieży wiejskiej w pracy oświatowo-kulturalnej na Wołyniu (ilustrowany kartogramami).

Referaty te i następnie dyskusje zajęły cały dzień bo do 7 i pół w. zostały zaś w duszach ludzkich niezatarte wspomnienie. Zadnego rozdzwieku, żadnego zarzutu, do innych stronnictw, niemiłych wycieczek, do ludzi stojących na innych placówkach nikt tu nie usłyszał. Zjazd oświatowy wydobywał z dusz ludzkich najszlachetniejszy objaw człowieczeństwa, bo ducha pracy i ofiarności dla dobra społecznego. Dał wskazówkę jak i w jaki sposób i jakimi środkami pracować należy dla Polski.

M. K.

(D. nastąpi).

Wykrycie drukarni komunistycznej.

Od dłuższego czasu policja Wileńska szukała drukarni z której wypuszczano na miasto i rozsyłano na prowincję bibułę komunistyczną. Wszystkie dane wskazywały na to że drukarnia znajduje się w Wilnie, lecz pomimo najściślej dozoru wykryć drukarni nie było można. Jednak funkcjonariusze policji politycznej nie ustępowali chcąc koniecznie postawić na swoim i zlikwidować to gniazdo zarazy bolszewickiej.

Podczas obecnie przeprowadzanego poboru popisowych zauważono że w lokalach gdzie się pobór odbywa, a również w pobliżu tych lokali rozrzucone są w dużej ilości proklamacje komunistyczne, podpisane przez Związek Młodzieży Proletariatu Wsi i Miast, pod tytułem „Wojna—Wojnie”, a wzywające do stawiania oporu przy poborze i uchylania się od niego. Zarządzono więc ścisłą obserwację lokali poborowych. Obserwacja ta wydała pożądane owoce. Zauważono że niejaki M. Juszkiewicz, żyd naturalnie, kręci się ciągle koło wyższych wymienioanych lokali, widocznym jednak było że sam on do poboru nie staje. Agenci policji politycznej nie spuszczali Juszkiewicza z oka i szli za nim ślad w ślad. W ten sposób doszli oni do domu Nr 6 przy ulicy Cedrowej, do którego Juszkiewicz wszedł i przez dłuższy czas nie wychodził. Postanowiono zrobić rewizję w domu. Zebrałszy paru funkcjonariuszy policji politycznej oraz paru policjantów z V komisariatu, (przyczem należy podnieść energiczne i pełne inicjatywy działanie tego komisariatu, w zarządzeniu obserwacji przyległych do podejrzanego domu okolic jak i w dalszych rewizjach, które później nastąpiły), jeden z komisarzy policji politycznej wszedł do domu i rozpoczął rewizję. W mieszkaniu Nr 2 znaleziono Juszkiewicza zajętego przy maszynie drukarskiej. W lokalu było

pełno odezw komunistycznych w językach białoruskim i rosyjskim, polskie zaś odezwy drukowano właśnie. Juszkiewicz został aresztowany, a maszyna drukarska i odezwy skonfiskowane. Na nieszczęście z powodu szczupłej liczby policjantów właściciel mieszkania zdążył w samej tylko bieźnie wyskoczyć z okna pierwszego piętra i, korzystając z ciemności i otaczających dom krzaków, skryć się. Jednak policja jest już na jego śladzie i może w tej chwili kiedy to piszemy jest on już pod kluczem.

Ucieczka 15 Polaków z niewoli litewskiej.

Piszę nam: W nocy z dn. 4 — 5 b. m. uciekło z więzienia litewskiego znajdującego się w forcie Nr. 5 w Kownie 15 Polaków jeńców, w czem kilku żołnierzy z baonów Straży Granicznej. Zbiegły zdołali zmylić czujność licznych wart i szpiegów litewskich, przedostali się przez wybitą w murze szpiarni więziennej dziurę na wały więzienne, stąd zaś dalej, aż dostali się na stronę Polską. Ucieczkę przygotował i zorganizował por. Stepanowski Stanisław, d-ca komp. 15 Batalionu str. Granicznej popadły w niewolę pod Strzelciszkami w rejonie Olkienik w lutym b. r. w czasie walk 15 Baon Str. Granicznej z przeważającymi siłami regularnych wojsk litewskich, podczas obejmowania b. Pasa Neutralnego. W bitwie tej zdobył 15 Baon Str. Gran. dwa karabiny maszynowe, aparat telefoniczny i kilkadziesiąt jeńców. Bohaterski por. Stepanowski wnuk kapitana art. Wojska Napoleońskiego, kawalera Krzyża Legji Honorowej przywiózł z sobą szereg cennych materiałów i wiadomości tak o stosunkach litewskich, jak i niktymnych Polakach — dezerterskich wybijających się na Litwie w charakterze szpiegów. Szczegóły ucieczki z niezmiernie ciężkiego więzienia fortecznego przypominają wykradzenie 10 skazańców z Pawiaka.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

— **Nowe biuro paszportowe.** Na przedmieściu Zwierzyniec przy ulicy Witoldowej otwarte zostało biuro paszportowe.

Z miasta.

— **Wycieczka uczonych amerykańskich.** Dn. 15 go b. m. przez Dzieńce przybyła do Warszawy wycieczka uczonych amerykańskich pod przewodnictwem Dra Monroe. Goście zwiedzają Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Zakopane, Lwów i Wilno, skąd przez Turmont wyjadą dn. 1 lipca do Rygi.

Sprawy robotnicze.

— **Strajk w garbarniach.** W niedzielę 10 b. m. robotnicy zatrudnieni w garbarniach Wileńskich przestali właścicielom garbarń żądanie podwyższenia płacy o 100 proc. naznaczone zarazem środę (13 b. m.) jako ostateczny termin przyjęcia ich żądań. Wobec tego że właściciele garbarń nie przyjęli do tego dnia nowych warunków, robotnicy zastrejkwali.

Z prowincji.

— **Napad bandycki.** We wtorek 12 b. m. o godz. 11 w nocy kilku uzbrojonych bandytów napadło na dom Michała Perylmana we wsi Strzelce gm. Aleksandrowskiej pow. Lidzkiego. Bandyci wtargnęli do domu zażądali od P. pieniądze, a gdy ten nie chciał wskazać im gdzie się takowe znajdują zaczęli go torturować zadając mu rany nożem, żonę Perylmana, która zaczęła krzyczeć bandyci ciężko pobili, tak że oboje Perylmanów musiano odwieźć do szpitala. Bandyci zrabowali wszystko co im wpadło pod rękę, uciekli. Dochodzenie w toku. (b)

Szkoły.

— **Wręczenie matur.** We czwartek 14 b. m. odbyła się w gmachu gimnazjum Zygmunta Augusta uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości uczniom i uczniom gimnazjów rządowych: Elizy Orzeszkowej,

Mickiewicza, Zygmunta Augusta i Lelewela. Uroczystość rozpoczęła msza św. odprawiona w kościele św. Jana przez ks. Jasińskiego, podczas której kazanie wygłosił ks. Elert. Następnie o godz. 12 w wielkiej sali gimnazjum kurator okręgu szkolnego wręczył maturzystom świadectwa dojrzałości. Na uroczystości byli obecni delegat rządu, przedstawiciele władz wojskowych, miasta, ciała nauczycielskie gimnazjów Wileńskich i licznie zebrani krewni i przyjaciele młodych maturzystów. Przemawiali: prof. Kościółkowski, kurator okręgu p. Gąsiorowski, pani Rachalska i ks. Chomski. Po wręczeniu świadectw w imieniu młodzieży zabrali głos: panna Nagórska (gimn. Orzeszkowej), pan Kapcewicz (gimn. Mickiewicza), panna Jurkowska (gimn. Mickiewicza), która w bardzo ładnym wierszu własnego układu złożyła specjalne podziękowanie dyrektorowi szkoły za jego pracę i ojcowską opiekę nad uczniami, p. Wrześniowski (gimn. Lelewela) i p. Szczuka (gimn. Zygmunta Augusta). Ogółem rozdano 100 matur, a mianowicie: 23 w gimn. Orzeszkowej, 25 w gimn. Mickiewicza, 17 w gimn. Lelewela i 35 w gimn. Zygmunta Augusta, w którym pp. Szulowicz Henryk i Szczuka Eustachy skończyli gimnazjum z odznaczeniem.

Wieczorem odbył się w gimnazjum Lelewela koleżeński wieczorek.

— **Posady Inspektorów Szkolnych.** Kuratorjum O. S. Wil. nadsyła nam z prośbą o wydrukowanie następującej wzmianki: Niniejszym ogłasza się konkurs powtórny na stanowisko: a) Inspektorów Szkolnych w m. Wilnie, w Wilejce, w Duniłowiczach i w Dziśnie (z siedzibą w Głębokiem), b) zastępców Inspektorów Szkolnych w Wilnie (mieście) i w Święcianach.

Podanie należyście udokumentowane, skierowane do Ministerstwa W. R. i O.P., należy wnieść przepisana drogą służbową do Kuratorjum O. S. Wileńskiego najpóźniej do dnia 1 lipca r. b.

Podania na te stanowiska, wniesione na podstawie konkursu poprzedniego, zachowują swą ważność nadal.

Różne.

— **Mleczarnia „Ziemiańska”.** Została otworzona mleczarnia przy ul. W. Pohulanka 6, nowa placówka ma na celu zwalczanie fałszowania wyrobów mlecznych i dostarczania świeżego nabiału po cenach konkurencyjnych.

— **Kwesta.** W niedzielę 17 czerwca urządziła się kwesta uliczna na rzecz dzieci schronienia Im. Jezus ul. Subocz 20. W ochronie wychowuje się przeszło 60 dzieci przeważnie sierot, potrzeby są tak wielkie i niezbędne a środków do zaspokojenia brak, więc PP. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządzają na ten cel wielką uliczną kwestę i zwracają się do ofiarności i serc dobrych ludzi zawsze gotowych z pomocą sierotom.

Kronika sądowa

— **Sprawa Jana Skarbowskiego.** We czwartek dnia 14 czerwca wileński Sąd Apelacyjny w dalszym ciągu rozpatrywał skargę apelacyjną Jana Skarbowskiego. Jak już donosiliśmy przed paru dniami, Skarbowski był oskarżony o morderstwo na osobach siostr Naric i rabunek należących do nich pieniędzy i biżuterji. Morderstwo było popełnione dnia 9 października 1920 roku w chwili zajęcia Wilna przez generała Żeligowskiego. W czerwcu roku 1922 sąd okręgowy skazał Skarbowskiego na karę śmierci. Sąd apelacyjny wezwał w charakterze eksperta prof. ora Retingera który miał zbadać plamy tłuszczu na pieniądzech znalezionych u Skarbowskiego i stwierdzić, czy były one poplamione olejem kokosowym, co na podstawie zeznań świadków dowodziłoby że pieniądze te pochodzą od siostr Naric. Profesor Retinger stwierdził, że ślady kokosowego oleju są w istocie. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący Skarbowskiego na karę śmierci. (b)

— **Mianowania.** Panowie W. Bergman i L. Siemiaszko zostali mianowani: pierwszy — sędzią pokoju w Dziśnie, drugi sędzią śledczym w Wilnie Pomocnik zaś sekretarza sądu apelacyjnego p. W. Maleńczyk — sędzią pokoju w Wasnianach.

— **Niesłychane zachowanie żydowskie.** W poniedziałek odbywała się w Oszmianie rozprawa sądowa przeciwko domowi bandytom Michałowi Suchowowi i Zacharjaszowi Lewickiemu oskarżonym o napad rabunkowy na maj. Morzino p. Łukowskiego i zabójstwo tamże M. Trusewiczowej. Charakterystycznym jest iż obrońca Suchowa, adwokat-żyd starał się przedstawić czyn ten jako akt polityczny, komunistyczny. Kiedy mimo to zapadł wyrok skazujący obydwoh bandytów na śmierć, obecne na sali sądowej żydostwo urządziło skazanym owację, która powtórzyła się na ulicy, przy wyprowadzeniu ich z gmachu sądu. Wyrok śmierci został wykonany we wtorek.

Kronika policyjna.

— **Kradzież w pociągu.** Samuelowi Bekierowi (ul. Węgierska 14) skradziono w pociągu walizkę z rzeczami. (b)

— **Okradzenie mieszkania.** Z mieszkania Marii Borydowej (zaulek Warszawski 30) skradziono pałto, ubranie i inne rzeczy. (b)

— **Kradzież krowy.** Niewykryci na razie złodzieje skradli, oderwawszy kłódkę krowę, własność R. Lygińskiego zamieszkałego przy ul. Antokolskiej 30.

— **Znowu fałszerstwo dokumentów.** Policja aresztowała niejakiego Kazimierza Wróblewskiego, który zamówił u jednego z grawerów wileńskich pieczętkę „Polskiego Związku Socjalistów”. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu W. okrągłą pieczętkę i czyste blankiety uczniowskich świadectw szkoły początkowej imienia Syromkomi, które były przeznaczone na sprzedaż.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski.** Dziś po raz ostatni „Grube ryby” Batuckiego ze świętym Wistowskim w interpretacji M. Frenkla wniecającym na widowni bezustanne wybuchy śmiechu. Jutro „Gorąca krew” Fijałkowskiego, komedia rozgrywająca się w środowisku ziemiańskim, w której Frenkel w roli Michała Szafranca daje przepyszną sylwetkę typu zupełnie różnego od poprzednich kreacji.

— **Teatr Letni** (w ogrodzie po-Bernardyńskim). Dzisiaj po raz trzeci efektowna operetka Sobolewskiego „Kapłanka ognia”. Piękna muzyka o wschodnich motywach, ciekawe libretto, a nadewszystko ze wszech miar artystyczne wykonanie przez czołowe sily teatru Letniego z p. Wiktorją Kawecką na czele daje gwarancję iż „Kapłanka ognia” długo jeszcze utrzyma się na repertuarze.

OFIARY

złożone w Adm. „Dzien. Wileńsk.”

Przesłane w dniu mojej Konsekracji przez J. O. księżną Marię Ogińską 500000 mk. składam za pośrednictwem Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na biednych m. Wilna, milion mk. złożonych przez Prześwieconą Kapitułę Wileńską przeznaczam na dach Bazyliki i przysłane przez W. P. Aleksandrostwo Limanowskich z Nowogródka 200.000 mk. do mojej dyspozycji przeznaczam na złobek im. Maryi. Hojnym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać! Ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz.

Ze świata.

Bohaterstwo litewskie

„Expres Wileński” w dłuższym artykule podaje wiadomość, że przed paru dniami świnia, należąca do jednego z gospodarzy ze wsi Pielekańce uciekła w stronę b. Pasa Neutralnego. Placówka litewska usłyszała szelest, nie widząc w nocy co za nieprzyjaciel się zbliża dawszy parę strzałów, uciekła i zaalarmowała dowództwo kompanji, która wobec groźnego meldunku o zbliżaniu się Polaków chciała już opuścić swe stanowiska. Dopiero wysłani naprzód wywiadowcy (według „Expresu” najodważniejsi) zbadali że groźnym nieprzyjacielem jest—tylko świnia.

Zycie ekonomiczne.

GIEŁDA

Wilno, dnia 14 czerwca.

Złoto: Ruble 5.050.000, 4.800.000, 4.950.000—5.050.000, 5.000.000. Listy zastawne i papiery wartościowe Wileńskiego Banku Ziemi 260.000. Akcje Wileńskiego Pryw. Bank Handl. 41.500—40.000.

WARSZAWA. 14. VI. (Aw). Warszawska giełda urzędowa z 14. VI. Dolary 86,500—86.000. Marka niemiecka 83—79. Korony czeskie 2.595—2570. Przekazy: New-York 86.500—88.000—86.000. Berlin 82 i pół—79. Londyn 410.000—402.000. Paryż 5550—5535. Wiedeń 113—109. Belgia 470—4740. Szwajcaria 15.850—15.800. Gdańsk 83—79. Tendencja zwykła.

BERLIN. 14. VI. (Aw). Berlińska giełda urzędowa z 14. VI. Marka polska 117. Przekazy: Warszawa 120. New-York 107.730—108.270. Londyn 507.737—506.263. Paryż 6783—6.817. Wiedeń 150.87—151. Praga 3.172—3.188. Belgia 5.885—5.915. Szwajcaria 19.201—19.298. Tendencja mocna.

„Czarny dzień” na giełdzie gdańskiej.

GDANSK. 13. VI. (Aw). W środę giełda gdańska miała „czarny dzień”. Marka niemiecka straciła dalej 20 proc. swej wartości. Waluty zagraniczne w wielkich skokach osiągały kursa niebywałe. Dolar przekroczył 100.000, notowano go 103.000. Funtów angielskich doszły do pół miliona. Marka polska na rynku gdańskim i berlińskim uzyskała zaledwie parę punktów,

osiągając 122, do czego przyczyniła się niższa walut zachodnich w Warszawie. Spadek marki niemieckiej pociągnął za sobą ogólną wyżkę towarów we wszystkich dziedzinach, przechodząc w niektórych wypadkach 200—300 proc. Drożyzna w Gdańsku od 25 maja do 8 czerwca wzrosła, według danych urzędu statystycznego o 51,3 proc. Ostatnio Senat gdański podniósł ceny na chleb kartkowy.

Cena bonów skarbowych.

WARSZAWA. 14. VI. (Aw). Minister Skarbu w dniu 15 b. m. ustanowił cenę 6-cioprocentowych bonów skarbowych serji A, B i C na 13.500 mk. za 1 złoty pol.

Nowy Bank dewizowy.

Wileński Bank Kredytowy otrzymał prawo handlu walutami.

Jak będziemy mieli urodzaj?

Stan zasiewów był powyżej średniego i w końcu maja dla całej Polski przeciętnie wynosił w stopniach klasyfikacyjnych (5—oznacza stan wyborowy, 4—dobry, 3—średni, 2—mierny, 1—zły):

	W r. zeszłym
Pszonica ozima	3,6 (3,0)
Zyto ozime	3,5 (3,0)
Jęczmień	3,6 —
Owies	3,6 —
Koniczyna	3,7 —
Łąki	3,3 (2,4)

Na zachodzie i południu stan pszenicy szacował się na ogół wyżej, niż żyta, na północnym wschodzie stosunek był odwrotny. Przymet w ogóle stan zasiewów był najlepszy w województwach zachodnich i środkowych

oraz na Wołyniu, najgorszy na północno-wschodnim krańcu Polski.

Opierając się na stwierdzonym w maju stanie zasiewów przy warunkach, że nie nastąpi żadne pogorszenie i że w okresie żniw będzie sprzyjająca pogoda należy się spodziewać ogólnego zbioru:

Pszonicy w ilości 13,9 milionów kwintali, żyta—53,8 milionów kwintali, jęczmienia—15,2 milionów kwintali, owsa—27,2 milionów kwintali. W tym wypadku ogólny zbiór przewyższyłby zbiory zeszłoroczne: pszenicy o 19,8 proc., żyta—6,1 proc., jęczmienia—16,9 proc. i owsa—6,7 proc.

Z Kraju.

Z Białej Waki pod Wilnem piszą nam.

Jakkolwiek parafia nasza nie jest obszerna, posiada jednak sześć szkół powszechnych. Ta liczba szkół jest prawie wystarczająca.

gorzej jest z tem, że nie wszędzie chętnie rodzice posyłają swoje dzieci do szkół. Jak zwykle ciągle się słyszy wymówki: Brak czasu, niema obojczy, ubrania, biedni jesteśmy.

Wiele też się słyszy o tem, że nauczycielki źle uczą, a co zatem idzie, dzieci w szkole czas marnują, a korzystają bardzo niewiele.

— Dawniej, opowiadają ludzie, jak sobie wynajęli dziada lub babę, to dzieci musiały się uczyć od samego rana do ciemnej nocy, a praca tak rzetelna wydawała dobre owoce, a teraz mówią, dziecko idzie do szkoły po śniadaniu, a powraca na obiad.

Rzecz oczywista, że taka nauka, zaznaczają, to strata czasu. A tłumaczenie, że dziecko więcej odniesie ko-

rzyści, gdy dziennie poświęci nauce w szkole pięć godzin, niż gdyby się uczyło dziesięć, — nie trafia ludziom do przekonania.

Wobec takiego usposobienia nic dziwnego, że w jesieni dopiero przed samem Bożem Narodzeniem dzieci akurtniej zaczynają się zbierać, a wiosną, skoro tylko słońce zaczyna spędzać śniegi, lody, większość dzieci znowu opuszcza szkoły.

Przyglądając się szkołom, dzieciom do nich uczęszczającym przez tak krótki czas, bo przez 3—4 miesiące, a tak nierregularnie, chciałbym nieśmiało zaznaczyć swoje zdanie o szkołach powszechnych.

Po wsiach zwykle dzieci z biedą dochodzą do czwartego oddziału i na tem swą naukę kończą.

Więc w takim razie program szkoły 7-mio oddziałowej chyba celu.

Byłoby znacznie korzystniej, gdyby były stworzone (tymczasowe przynajmniej, nim się nie wprowadzi obowiązkowe nauczanie) t. tw. szkoły elementarne z programem znacznie skróconym, czy uproszczonym, iżby dziecko po trzech czy czterech latach nauki mogło dobrze czytać, pisać i rachować, przynajmniej w zakresie czterech działów, pomijając ułamki i liczby dziesiętne. Jakób.



Pamiętajcie o inwalidach

Kupujcie u nich papierosy



Kino-Teatr „Polonia”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

RAJ KOBIECY Wielki dramat życiowy w 6 aktach z udziałem Marji Lejko, Edith Meller, Ilki Gruening Miry de Vargas, Rosy Valetti i innych wybitnych artystów. Niezwykle bogate i kosztowne dekoracje. Balet maskowe. Sporty. Wścigi konne. Polowanie. Festyny Balet. Przegląd mód. Wielka wystawa najmodniejszych toalet Paryża, Londynu i Nowego-Jorku sezonu 1923/24 r. Obraz ten jest obecnie demonstr. z nadzw. powod. Początek o g. 5 i pół, ostatni seans o g. 10 w.

Kino-Teatr „Piccadilly”
ul. Wielka

Arcydzieło światowej sławy Najgenialniejszy kino-artysta doby obecnej Król ekranu, twórca „Dantona” „Piotra Wielkiego” i in. EMIL JANNINGS oraz jego urocza partnerka sobowtór POLI NEGRI, Liana Ron. Występują w dramacie z życia Apaszów paryskich p. t. Apasz i Kolombina (Dziewczę z Koła apaszów) dram. salonowy sensacyjny w 6 w. cz.

Kino Teatr „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj premiera
Najwybitniejszy szlager sezonu r. 1923-24 z udziałem rywali słynnej piękności
Henny Porten
Lilly Dagover

POTĘGA POKUSY
Życiowy-salonowy dramat w 6 aktach. Początek o godz. 6 ostatni seans o g. 10 w.

Gotujecie, smażecie i pieczecie tylko na **KUNEROL'u** Tłuszczu Roślinnym Smakoszków.

Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa Niecała 8

PLANY GOSPODARSTWA LEŚNEGO oraz wszelkie zlecenia w dziedzinie leśnictwa jak szacunki lasów, pomiary, inspekcje porady fachowe, zastępstwa stron u Władz i t. p. przyjmuje **Biuro Techniczno-Leśne Inż. A. Zawadziński i K. Satkowski.** WILNO, UL. POPEAWSKA 28. Oddziały: Warszawa, Radom, Kielce, Telegr. od 1. VII Janusz. Wilno

Dokt. med. **D. Zeldowicz** z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S to Jerska) Nr. 24.

Dr. med. **E. Suszyński** choroby weneryczne i skórne. Od godz. 12—1 i 4—7. Ul. Mickiewicza 30.

Kobieta-lek. **Dr. Janina Piotrowicz** choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—6 w. Zarzecze 5—2.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej, Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

Kobieta-lek. **Dr. Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerjne ul. Kasztanowa 7 m. 7 godz. 3—4.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Krowy mleko, sery i śmietana, sprzedaje „Ziemiańska Spółka Mleko” Ludwisarska 4 m. 15.

Potrzebny natychmiast pokój umeblowany (dla mężczyzny). Pożądane w śródmieściu, w rejonie ulic Mostowej, Mickiewicza. Łaskawe oferty składać w adm. „Dz. Wil.” pod „Natychmiast”.

PLANY sporządza i konuje geometra **W. Dąbrowski** ul. Mostowa 16.

PLANY flance warzywa i kwiatów nawozy sztuczne dla ogrodów poleca „Sklep Rolniczy” Wielka 15 (Szwarcowy 1).

Okazyjnie komplet narzędzi chirurgicznych francuskich do sprzedania Obejrzeć można T.wo Handlowo-Przem. „Spójnia” Zawalna 7 tel. 8.41.

PIANINO wszechświatowej słynnej firmy Bechsztejn prawie nowe do sprzedania. Poważni reflektanci mogą oglądać od 12 do 4 Tomasz Zana 5 m. 9.

WĘGIEL kamienny dla kowali tanio sprzedaje „Sklep Rolniczy” Wielka 15 (Szwarcowy 1).

Świeże mleko przysiane z majątku stale do sprzedania ul. Nadbrzeżna 6 w podwórzu

Student posiadający angielski i francuski wyjedzie na kondycję. Bakszta 11 m. 4, „Starosta” od 3 i pół do 5.

OKAZYJNIE bryczka, powóz i pompa 10 metr. drewniana sprzedaje się Królewska 1 m. 2.

Klacz rasowa do sprzedania. Oglądać od 9—12 poł. W Pohulanka 28 m. 3.

Krawiec przyjmuje robotę po cenie umiarkowanej damskich i męskich ubrań a także nicowanie i odświeżanie Kaziemierz Markowski. Św. Michałski zaułek d. 8 m. 4.

Rower angielski okazjnie sprzedam ul. Rzeczna 11 m. 14 w Zakrecie oglądać od godz. 9 do 12 pp.

Krowy mleczne z cielakami i stadnik rasowy do sprzedania. Stycznjowa 4.

Dnia 2 czerwca znaleziono zegarek na ulicy 3-go maja. Odebrać: Montwiłowska 5.

Zgub. zaświadczenie za Nr. 612, wyd. przez IV cyrkuł, świadectwo ukończenia 6-ciu klas gimnazjum oraz zaświadczenie, wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Piotra Czerniecowa, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 29—unieważnia się.

Do wynajęcia pianino i meble, Tatarska 19 m. 1 od 5—7 wieczór.

Zgub. książkę zwolnienia, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Aleksandra Markunasa, zam. przy ul. Nieświeżskiej 16, m. 1—unieważnia się.

Zgub. legitymację wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Franciszka Baczkowskiego, zam. przy ul. Rozbrat, Nr. 40—unieważnia się.

Ważne dla Pań! przerabiam damskie kapelusze oraz przyjmuję obstalunki. Czyszczyć pańskie i męskie. Wykonane szybko i sumiennie. Cena przystępna. Ul. Żeligowskiego 5, m. 27, od 9—2 i od 4—6.

ZYG MUNT NAGRODZKI

WILNO, UL. ZAWALNA Nr. 11-a.

POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo”, „Alfa-Laval” i inne; naczynia i przybory mleczarskie; narzędzia pszcze arskie i ogrodnicze; narzędzia różne do uprawy roli; kosy i sierpy styryjskie najwyż. marek; znakomite młyny gospodarskie i t. d.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

SKLEP WŁÓKIENNICZY W WILEŃSKA 27. A. GŁOWIŃSKIEGO

otrzymał duży wybór materiałów letnich dla PAŃ, oraz posiada zawsze na składzie materiały bieliźniane, poscielowe i inne.

Poszukuje mieszkanie z 3 pokojami z kuchnią (połączone z meblami) elektrycznością i innymi wygodami dla inteligentnej rodziny, składającej się z 3 osób. Okolica obojętna. Oferty do biura ogłoszeń J. Karlińska, Niemiecka 22 (dla H. 1).

4.500 dolarów do ulokowania na hipotecę niezwłocznie

Blisze informacje udziela Kierownik Akademickiego Biura Ogłoszeń, ulica Wielka 54 m. 2, tel. 104

PLANY pomiary, parcelacje, uregulowanie serwitutów pod kierownictwem upoważnionych geometrów wykonują Tow. Akc. „Locoly”, Mickiewicza 42.

Dwie **KROWY** do sprzedania oglądać 12-2 i 6-9 wiecz. Zakretowa 9-1.